Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA 15 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 50.000 | № 330

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Gabinet Witosa upadł!

Stało się to naskutek nowego rozłamu w „Piaście".

Wczoraj p. Witos złożył dymisję gabinetu w Belwederze.

Prezydent Wojciechowski odroczył swą decyzję.

ROZŁAM W „PIAŚCIE".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj od rana obradował klub P. S. L. „Piast" nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

Przewódcy lewicy klubowej, posłowie Bryl i Pawłowski domagali się kategorycznie, aby klub „Piasta" głosował wraz z lewicą w sprawie wysokości ośrodków pozostałych po parcelacji i w sprawie dóbr kościelnych.

Premjer Witos i minister Osiecki wywierali silną presję, aby klub nie poszedł za głosami tych posłów. W istocie propozycje pos. Bryla i Pawłowskiego zostały odrzucone większością głosów.

Wobec tego posłowie Bryl i Pawłowski wraz z 13 posłami opuścili salę obrad, oświadczając, iż występują ze stronnictwa.

Istotnie 15-tu tych posłów udało się do nasiędnjej sali, gdzie ukonstytuowali się jako nowy klub „P. S. L. Lewica", o czem niezwłocznie zawiadomili marszałka Sejmu Rataja:

W ten sposób większość rządowa znalazła się w nominalnej mniejszości 10 głosów.

Marszałek Rataj udał się na konferencję do prezydenta Wojciechowskiego, a po jego powrocie przewodniczący Izbie wice-marszałek Moraczewski, odczytał Sejmowi list, w którym marszałek Rataj zrzeka się marszałkowstwa, oddając je w ręce najstarszego wice-marszałka, Moraczewskiego.

DONIESIENIE RZĄDOWE O ROZPADNIĘCIU SIĘ „PIASTA".

PAT. — WARSZAWA, 14 grudnia.— Posłowie: Bryl, Pluta, Pawłowski, Targowski, Posacki, Poznański, Cieplak, Janeczek, Chwaliński, Łaskuda, Sobek, Toczek, Łaszkiewicz, Berek, Socha, zgłosili swoje wystąpienie z klubu P. S. L. „Piast". Poseł Bryl zapytany o powody swego kroku, oświadczył sprawozdawcy P. A. T.:

„Na dzisiejszem posiedzeniu klubu P. S. L. „Piast" rozpatrywany był projekt ustawy o reformie rolnej w brzmieniu, uchwalonem przez większość komisji. Zażądoliśmy przeprowadzenia szeregu poprawek, przy projekcie reformy rolnej, przystosowanych do interesów naszych wyborców. Poprawki te przepadły i nie przyznano nam żądanej wolnej ręki przy głosowaniu. Wobec tego oświadczyliśmy że nie możemy bronić interesów ludowych, pozostając w klubie P. S. L. „Piast" i zgłaszamy nasze wystąpienie z klubu z tem, że obecnego rządu nie będziemy obalali i poprzemy go, jeżeli rząd ten zgodzi się na żądane przez nas poprawki w projekcie o reformie rolnej".

DEKLARACJA NOWEGO KLUBU „P. S. L. LEWICA".

Niżej podpisani posłowie klubu P. S. L., przystępując do spółpracy z obecnym rządem spodziewali się, że warunki umożliwią im przeprowadzenie podstawowych postulatów państwa i ludu.

Liczono, że klasa posiadająca spełni swe obowiązki względem państwa, umożliwiając jednocześnie uboższej ludności znośną egzystencję prez nabywanie ziemi.

Doszliśmy jednak do przekonania, że przy obecnej większości korzystają jedynie klasy posiadające, a ludność zepchnięta została do ostatecznej nędzy.

Wobec tego, że klub P. S. L. „Piast" stanął w obronie klas posiadających przy uchwalaniu podatku majątkowego, gdzie znaczny ciężar spadł na barki chłopów, oraz przy wprowadzaniu ustawy o reformie rolnej bronił interesów obszarników — stało się zrozumiałem, że większość rządowa nie znalazła zrozumienia dla naszych interesów; przeto nie chcąc brać odpowiedzialności wobec sumienia, państwa i wyborców oświadczamy, iż z dniem dzisiejszym występujemy z klubu posłów P. S. L. „Piast".

Nadmieniamy jednak, że wystąpienie nasze z klubu nie ma na celu obalenia rządu, lecz dąży do zdobycia szerszego pola pracy dla dobra państwa i wyborców.

Oświadczenie to podpisało 15 posłów:

Bryl, Borek, Chwaliński, Cieplak, Janeczek, Łoskuta, Łaszkiewicz, Posacki, Poznański, Pawłowski, Pluta, Socha, Sobek, Targowski i Toczek.

OBRADY KLUBU P. S. L. „PIAST".

O godz. 6-ej rozpoczęły się obrady klubu „Piasta" w zmniejszonej liczbie 40 posłów.

Prezes klubu p. Dębski złożył na samym wstępie rezygnację z zajmowanego stanowiska.

P. min. Osiecki oświadczył następnie, że ministrowie są zdania, iż należy podać się do dymisji.

Klub przyjął oświadczenie p. Osieckiego do wiadomości i zaakceptował. Premjer Witos zgodził się również na powyższe oświadczenie.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

O godz. 7-ej rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów i po godzinnej naradzie jednomyślnie postanowiono podać się do dymisji.

O godz. 8 i pół dymisja gabinetu stała się faktem dokonanym.

URZĘDOWY TEKST PISMA DYMISYJNEGO.

PAT. — WARSZAWA, 14 grudnia.— Prezes rady ministrów Witos zawiadomił radę ministrów na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 1923 r. iż udaje się do pana prezydenta Rzplitej z zawiadomieniem o dymisji całego gabinetu.

Oświadczenie powyższe rada ministrów jednomyślnie zaakceptowała.

Brzmienie listu wystosowanego do p. prezydenta Rzplitej, jest następujące:

„Panie Prezydencie! Wobec tego, że w dniu dzisiejszym przesunięcia w układzie sił na terenie parlamentu, podrywające podstawę większości, na której rząd się opierał, uniemożliwiają rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt zgłosić na ręce p. Prezydenta dymisję gabinetu."

Podpisany:

Wincenty Witos.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1923 r.

ZŁOŻENIE DYMISJI W BELWEDERZE

WARSZAWA, 14 grudnia. Godz. 10 wiecz. (Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki").

Około godz. 9 i pół wiecz. po ukończeniu obrad rady ministrów premjer Witos udał się do Belwederu i złożył na ręce p. prezydenta Wojciechowskiego piśmienną prośbę o dymisję wraz z całym gabinetem.

Prezydent Wojciechowski jednak natychmiast sprawy dymisji gabinetu nie załatwił i oświadczył, iż swą decyzję odracza.

CO MÓWI PREMJER WITOS.

WARSZAWA, 14 grudnia godz. 11 wieczór. Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki").

Po powrocie z Belwederu premjer Witos przyjął kilku przedstawicieli prasy, którym udzielił następujących szczegółów o powodach dymisji gabinetu:

Rząd był oparty na większości parlamentarnej i z chwilą, gdy większość ta została zachwiana przez odłączenie się pewnej ilości posłów z klubu „Piasta" dotychczasowa arytmetyczna większość załamała się.

W takim stanie rząd nie będzie mógł przeprowadzić swego programu i dlatego postanowił jednogłośnie podać się do dymisji.

Na zapytanie jaki był przebieg rozmowy z p. prezydentem premjer Witos odpowiedział:

Prezydent Wojciechowski dymisji natychmiast nie przyjął i oświadczył, że musi się najpierw porozumieć z przywódcami stronnictw większości.

CO MÓWI P. MARSZAŁEK RATAJ.

Korespondent „Republiki" po otrzymaniu powyższych wiadomości udał się do marszałka Rataja w celu otrzymania bliższych informacji.

Pan marszałek Rataj oświadczył, że przy tworzeniu się obecnego rządu, podczas pierwszej secesji posła Dąbskiego, uważał, że ta większość której zaufaniem się cieszył i która wybrała go na posła sejmowego, została znacznie urzeczywistniona. Mając na względzie jednak dobro ogólno-państwowe do dymisji się mimo to nie podawał.

Obecnie, kiedy nastąpiło oderwanie się tak znacznej grupy, nie może nadal piastować urzędu.

W końcu pan marszałek oświadczył że zamierza wrócić do pracy partyjnej.

KLUBY RZĄDOWE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

PAT. — WASZAWA, 14 grudnia. — Jak się dowiadujemy p. prezydent Rzplitej powołał na sobotę, dnia 15 grudnia 1923 r. do siebie przywódców klubów dotychczasowej większości parlamentarnej, celem omówienia powstałego położenia politycznego.

NOWI KANDYDACI NA PREMJERA.

WARSZAWA, 14 grudnia. Godz. 12 w nocy. (Telefonem od sprawozdawcy „Republiki").

Na razie skrystalizowały się dwie koncepcje nowego rządu.

Piastowcy uważają, że inicjatywa powinna przejść do lewicy, są jednak za tem, ażeby utworzył się rząd parlamentarny.

Lewica uważa, że jakkolwiek bezpośrednio do obalenia rządu się nie przyczyniła, mimo to nie usuwa się od przyjęcia odpowiedzialności za rząd.

Wchwili obecnej należałoby właściwie dążyć do stworzenia rządu pozaparlamentarnego, składającego się z samych fachowców. Rząd ten, oparty na zasadach demokratycznych, powinien przeprowadzić natychmiast nowe wybory do Sejmu.

Wśród stronnictw rządowych powstała myśl, aby po przyjęciu dymisji przez p. prezydenta Wojciechowskiego, poruczyć misję tworzenia rządu p. Witosowi, który porozumiałby się z nową grupą Bryla i Pawłowskiego i utworzył nowy rząd z pewnemi zmianami. Koncepcja ta jest jednak zupełnie nieprawdopodobna.

Narazie sytuacja jest niezdecydowana i nie można przewidzieć stanowczo, jak się zakończy. Najwięcej jednak szans na prezydenta ministrów mają: gen. Sikorski i Władysław Grabski.

Marszałek Rataj ustąpił.

Sejm został odroczony do poniedziałku.

PAT. — WARSZAWA, 14 grudnia 88-me posiedzenie Sejmu. Początek godzina 12.25 w południe. Po wniesieniu szeregu interpelacji przystąpiono do 3-go czytania ustawy o bonach złotych

BONY ZŁOTE.

Poseł Jaroszyński zmienia sumę, na jaką mają być wypuszczone bony na 30 miljonów złotych, zgodnie ze stanowiskiem rządu.

Poseł Moraczewski wnosi wniosek o zastąpienie liczby 50 miljonów, liczbą 35 miljonów.

Poprawkę posła Moraczewskiego odrzucono 187 głosami przeciw 158, a przyjęto poprawkę posła Jaroszyńskiego w sprawie 30 miljonów.

Całą ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu.

Uchwalono także 2 rezolucje komisyjne, aby rząd przy sprzedaży bonów, uwzględniał w 1-szym rzędzie instytucje dobra publicznego, jak t-wa ubezpieczeń od ognia i na życie, kasy chorych, kasy sieroce, depozyty sądowe, P. K. O i t. p. orza, aby zależne od rządu instytucje dobra publicznego wezwał do lokowania zbędnych zapasów gotówki w bonach.

OSOBISTE REWIZJE WALUTOWE.

Po krótkim referacie posła Michalskiego odrzucono 287 głosami, przeciw 50 poprawkę senatora do ustawy o uprawnieniu organów wykonawczych władz skarbowych to znaczy, przywrócono uprawnienie tym organom do przeprowadzania rewizji osobistych. By jednak zapobiedz szykanom umieścił przepis, że takie rewizje mogą być zarządzane tylko w razie uzasadnionego podejrzenia oraz, że protokuły rewizji mają być sporządzane na osobnych drukach, wydawanych urzędnikom za pokwitowaniem.

OPŁATY STEMPLOWE.

Przystąpiono do noweli do ustawy o opłatach stemplowych.

Sprawozdawca poseł Wartalski: Chodzi o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy do dnia 30 czerwca 1924 roku, upoważnienie ministra skarbu do podwyższenia stawek opłat stemplowych na Górnym Śląsku, oraz o przyjętą na komisji rezolucję posła Malinowskiego, aby rząd do 20 stycznia 1924 roku przedłożył sejmowi projekt nowej ustawy o opłatach stemplowych. Przy tej sposobności podwyższa się w ustawie kwotę 500 tysięcy marek, od której były pobierane opłaty na wekslach, na których nie była wymieniona suma, na 500 miljonów.

Ustawę przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu wraz z rezolucją.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

USTAWA PARCELECJI I OSADNICTWIE.

Poseł Hertz (NPR) krytykuje dotychczasowy sposób wykonywania ustawy o reformie rolnej i przytacza nadużycia, jakie w związku z tem miały miejsce. W końcu oświadcza: Popierać możemy tylko taką ustawę, która zagwarantuje żywotne interesy robotników i małorolnych, jak nie mniej zabezpieczy ludność miast i ośrodków przemysłowych.

Na tem przerwano posiedzenie o godzinie 3-ej min. 30.

Poseł Taraszkiewicz (Klub białoruski): Statystyka wykazuje, że gdyby nie było dotychczas ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to rozparcelowanoby ziemi znacznie więcej. Ustawa więc przysłużyła się obszarnikom. Projekt niniejszy o reformie rolnej oparty jest na 3-ch podstawach 1) pozostawienie obszarników, 2) wywłaszczenie własności ziemskiej na kresach, 3 polonizacja za pomocą wysłania na kresy nadmiaru ludności polskiej. Nie mając zaufania do tej ustawy, będziemy głosować przeciwko niej.

Poseł ks. Ooki uważa, że ta ustawa jest parodją i policzkiem dla całego ludu. Rząd, który nie zrozumiał wielkiej kwestji reformy rolnej, musi upaść. Co do dóbr „martwej ręk." mówca oświadcza My stronnictwo radykalne stoimy na stanowisku, że wszystkie dobra, czy obszarnicze, czy „martwej ręki" muszą ulec parcelacji.

SENSACYJNY LIST MARSZAŁKA RATAJA.

Wice-marszałek Moraczewski odczytuje następnie list, wystosowany do niego:

„Panie wice-marszałku, wobec zmian, jakie zaszły dziś w układzie sił na terenie parlamentu, uważam za konieczne zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi wnieść na ręce pana, jako najstarszego wiekiem wice-marszałka moja rezygnacje z urzędu marszałka sejmu. Prosze o zakomunikawnie mojej decyzji sejmowi i objąć zastępstwa do czasu wyboru nowego marszałka".

Podpisany: Rataj.

Wice-marszałek potem oświadczył: **Wobec tego zamierzam zakończyć dzisiejsze posiedzenie. Następne posiedzenie zwołuje na poniedziałek na godzinę 4-tą po południu, o ile nie zajdą inne zmiany.**

Koniec, godzina 5 min. 30.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. SEYDA WYPADŁ Z TRAMWAJU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wice-marszałek Sejmu p. Z. Seyda, wracając wczoraj z Sejmu wypadł z tramwaju i silnie się potłukł.

Wskutek tego p. Seyda, będący jak wiadomo referentem noweli do ustawy o ochronie lokatorów, nie przybył dziś na posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, gdzie miała być omawiana ta sprawa.

GDZIE WYŁADOWYWAĆ AMUNICJĘ DLA POLSKI.

PAT. — PARYŻ, 14 grudnia — Polradjo. Na posiedzeniu publicznem, które się odbyło w dniu 14 grudnia nano rada Ligi narodów postanowiła powierzyć komisji ankietę misji wyszukania miejsca dla wyładowywania materjału wojennego dla Polski, idącego tranzytem przez Gdańsk.

PRZESTEMPLOWANIE BANKNOTÓW

Doszło do wiadomości Polskiej krajowej kasy pożyczkowej, iż ludzie złej woli rozsiewają pogłoski o mającem jakoby nastąpić przestemplowaniu banknotów markowych — drobnych odcinków na wielomiljonowe. Pogłoski te wywołały sztuczny popyt na 1, 5. 10 i 20 markowe bilety za które płacą obecnie setki, a nawet tysięcy marek. Chcąc przerwać tę niezdrową spekulację, której ofiarami padają najczęściej ludzie nieuświadomieni, Polska krajowa kasa pożyczk. zawiadomia, że przestemplowania jednych banknotów na drugie nie będzie.

PRZEKAZY P. K. K. P. PO 50 I 100 MILJONÓW.

PAT. — WARSZAWA, 14 grudnia. — Celem zapobieżenia trudnościom spowodowanym wpływami i wypłatami zagranicznych sum pieniężnych drobnemi stosunkowo banknotami. P. K. K. P. upoważniono do tego przez min. skarbu, puściła w obieg przekazy własne na kwotę 50 miljonów i 100 miljonów mk. polskich. Przekazy te opiewają na właściciela i płatne są w każdej chwili we wszystkich oddziałach P. K. K. P. oraz polskiej kasie rządowej w Gdańsku a ostateczny term inplatności przypada na dzień 31 marca 1924 roku.

—o—

ROKOWANIA SOWIECKO-FRANCUSKIE W WARSZAWIE.

AW. — MOSKWA, 14 grudnia — „Izwiestja" donoszą, iż do Warszawy przyjechał znany przemysłowiec francuski La Gage, który rozpoczął rokowania z przedstawicielem handlowym sowietów w Warszawie, Miaśnikow, w sprawie zakupu w Rosji lnu, oraz zbytu manufaktury francuskiej na rynku rosyjskim.

Rzesza chce bezpośrednich rokowań z Francją.

PAT. — BERLIN, 14 grudnia. — Wolf **Według wiarogodnych wiadomości rząd niemiecki zwrócił się w tych dniach do rządu francuskiego z prośbą o rozpoczęcie bezpośrednich rokowań w kwestji zagłębia Ruhry i Nadrenji. Rząd niemiecki jest zdania, że zbadanie zdolności płatnicze Niemiec, może wtedy tylko dojść do skutku, jeżeli przytem wyjaśniony będzie los zagłębia Ruhry i Nadrenji. Nadto rząd niemiecki stoi na stanowisku, że układy między mocarstwem okupującem, a ludnością okupowanego terytorjum nie mogą mieć nadal miejsca, natomiast wskazane są na przyszłość bezpośrednie rokowania międz yobu rządami.**

NIEMCY DZIĘKUJĄ PAPIEŻOWI.

PAT. — BERLIN, 14 grudnia — Polradjo. Kanclerz Rzeszy przesłał w imieniu rządu telegram do Ojca Świętego, wyrażający najgorętsze podziękowanie za działalność w charakterze pośrednika i delegata do zagłębia Ruhry monsignora Testa, króremu udało się osiągnąć bądź ułaskawienie, bądź wypuszczenie na wolność dla przeszło 300 wydalonych z zagłębia Ruhry, oraz politycznych jeńców. Podobne podziękowanie pismo zostało również wręczone osobiście monsignorowi Testa.

VON SCHOEN U POINCAREGO.

PAT. — PARYŻ, 14 grudnia. — Niemiecki charge d'affaires Schoen zwrócił się do Poincarego, z prośbą o udzielenie mu audjencji. Premjer przyjmje von Schoena w dniu jutrzejszym.

O KREDYT ZAGRANICZNY DLA NIEMIEC.

PAT. — BERLIN, 14 grudnia — Słychać, że rokowania o uzyskanie kredytu zagranicznego z grupą kapitalistów angielskich i amerykańskich, przerwane z powodu upadku gabinetu Stresemanna, zostały ponownie podjęte. Rokowania z kołami amerykańskiemi, w sprawie kredytu żywnościowego nie postąpiły dotąd naprzód.

—x—

DYMISJA GABINETU SASKIEGO.

PAT. — DREZNO, 14 grudnia — Polradjo. Do sejmu saskiego wniesiony został przez socjal-demokratów wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, na co prezydent Fellisch odpowiedział podaniem się do dymisji gabinetu.

Z okazji zaręczyn
p. GUCI SAKSÓWNY
z p. WIKTOREM BARONEM
życzymy promiennej przyszłości
KAROL ZELAZO,
POLA i JULEK GRUNWALD.

Z okazji zaręczyn
p. SALI EDELBAUMÓWNY
z p. MORYCEM HERSZFINKLEM
życzymy różowej przyszłości
DAWID WROCŁAWSKI,
IZRAEL TAUMAN.
Łódź, w grudniu 1923.
Zamiast kwiatów ofiarujemy na cel dobroczynny 3.000.000 mk.

Nr. 330 **REPUBLIKA** 15 grudnia 1923.

Tym, którzy giną bezsławnie.

Wczoraj wieczorem cała Polska poruszona została wiadomościami o przesileniu w łonie większości sejmowej, a co zatem idzie — i rządu. Dodatki nadzwyczajne z błyskawiczną szybkością roznio sły nowinę po ulicach wielkich miast, nowinę oczekiwaną już od dawna, a jednak tak ważną, iż wstrząsnęła do głębi sumieniem politycznym narodu.

Rząd Witosa nie runął, bo runąć może tylko to, co nosi stygmat trwałości i mocy gdy wicher dziejowy zadmie z potężną siłą. Od czerwca roku bieżącego, od chwili paktu lanckorońskiego, obalenia rządu Sikorskiego i objęcia władzy państwowej przez t. zw. „czysto-polską" większość z Pitzelesami i Lewinami na czele, rząd Witosa powoli rozkładał się od wewnątrz. Piasto-chjena zmieniała ministrów, jak marjonetki. Głoszono wrzaskliwie, iż jest to rząd naprawy skarbu i sanacji walutowej, a ministrowie skarbu, jak z procy wylatywali ze swych foteli. Aż do ostatniej chwili z zaciśniętemi zębami trzymał się pan Kucharski, którego w całej Polsce bronił tylko jeden organ prasowy: jego własny „Goniec Krakowski". Walka o p. Kucharskiego był to jeden wielki tragikomiczny epizod naszej współczesnej historji. Minister, którego zwalczały filary panującego rządu, a którego trzymała na powierzchni jedynie tępota i upór narodowej demokracji.

Nie lepiej działo się w resorcie min. spraw zagranicznych; tam przetasowano p. Seydę, by wydostać na powierzchnię atut — p. Dmowskiego. Ale nic nie pomógł pupil i lumen endecji. Zaraz, niemal na wstępie, po którym szybko nastąpiło zakończenie, przegraliśmy w Haadze sprawę Jaworzyny.

I cóż tu mówić o kilku jeszcze drobniejszych ministrach, którzy, jak ptaki wędrowne siadały na rządowym drążku, by odlecieć wkrótce w dalekie krainy zapomnienia?

Większość rządowa w Sejmie rozpadła się, zgniła i rozsunęła się zazdrośnie i uparcie strzeżona zasłona i oczom Polski całej ukazał się widok przesilenia, które jest tylko uwieńczeniem długiego, chronicznego rozkładu.

* * *

Nie jesteśmy zadowoleni, że nastąpiło przesilenie, takie przesilenie, jakie właśnie nastąpiło. Gdyby większość rządowa rozpadła się z powodu całego programu polityki skarbowej, zagranicznej, lub wewnętrznej, powiedzielibyśmy: oto Sejm przejrzał, bo skoro odrzuca jedno, skonstruuje i przyjmie coś lepszego i realniejszego. Ale stało się inaczej. Piasto-Chjena pękła, jak gliniany garnek i rozsypała się w bezwartościowe skorupy pod mocnym uderzeniem chłopskiego buta, który nic nie wie i który nic nie rozumie, a chce tylko — ziemi i reformy rolnej. Poprostu kilkunastu posłów Piasta przyobiecało swym wyborcom, że gdy wrócą na święta z Warszawy do gnojówki, przywiozą na wieś podarunek gwiazdkowy — parcelację. Święta za pasem, a reformy rolnej niema. Witos na posiedzeniu swego klubu machnął ręką. Do projektu ustawy rolnej lewica wniosła czterysta poprawek. Nie będzie dla wsi gwiazdki i pójdą w ruch kłonice i żylaste pięści i na skórach poselskich wybębnią chłopskim piastowym rozumem votum nieufności. Przelękli się biedni posłowie zbankrutowanej partji i wysoko na żerdzi wywiesili nowe hasło: „P. S. L. Lewica".

* * *

Nie wiemy jeszcze, jakiemi torami przesilenie się potoczy. Możliwe są najrozmaitsze kombinacje międzypartyjne, a zatem i rządowe. Jedno jest tylko jasne, że do nowej większości muszą wejść najrozmaitsze żywioły, począwszy od P. P. S. i Jedności Ludowej po przez mniejszości narodowe, a kończąc na nowych secesjonistach piastowych i Chrześcijańskiej Demokracji. Nieodzownym warunkiem jest tylko zbudowanie trwałego programu choćby nawet minimalnego. Niechaj rząd nie zakreśla sobie szerokich ram, których wypełnić nie potrafi. Niechaj wytknie sobie najszczuplejsze zadania, byleby były one wykonane. Może będzie fachowy i pozaparlamentarny i cieszyć się będzie tylko pośrednim poparciem lewicy, która nie będzie go zwalczała, a popierała tylko przy pewnych konkretnych wypadkach, jak za czasów rządu Sikorskiego. Podobnie rządził W. Brytanją Asquith przed piętnastu laty, gdy nie mógł żadną miarą stworzyć większości i przedkładał parlamentowi tylko takie ustawy, co do których porozumiał się z większością doraźną, wypadkową klubów. Naturalnie, że w naszych warunkach, w nowo-odbudowującem się państwie są to rzeczy bardzo trudne do urzeczywistnienia, ale też należy szukać jakiegoś modus vivendi, wyławiać ludzi zdolnych i dzielnych, skąd się da, i pchać nawę państwową po wodach, najeżonych podziemnemi rafami i bogatych w mielizny...

Wymienia się rozlicznych ludzi i różne kombinacje. Takie to już losy polskich przesileń. Nie mówi się nic o programach, o najważniejszym rdzeniu sprawy. A jednak bez programu nie pójdziemy ani o krok naprzód, ani o milimetr nie posuniemy rozwoju politycznego i gospodarczego Polski.

* * *

Na ulicy kilku ludzi czyta dodatek nadzwyczajny. Skupiają się dokoła świstka papieru, obcy, przygodni przechodnie. Ktoś sylabizuje przy słabym świetle gazowej latarni:

Pierwszy przechodzeń: Rząd upadł. To już ostatnie nieszczęście! Co to teraz dalej będzie? Polska będzie bez rządu...

Drugi przechodzeń: A cóż panu dał dobrego? Może zmniejszył drożyznę, podwyższył kurs marki polskiej, poprawił warunki życiowe. Czyż może być gorsza sytuacja, niż ta, która panowała dotychczas?

Pierwszy przechodzeń: No, co to, to nie. Rzeczywiście jest bardzo źle. Ale teraz będzie gorsze to, że dojdzie do rządów ta przeklęta lewica!...

* * *

O, biedna, biedna, umęczona drożyzną, walutą i setnemi plagami Polsko! Nieszczęsny, ciemny, nieuświadomiony ludu, który widzi całą nędzę dnia dzisiejszego, a nie potrafi w najbardziej ciężkich i bolesnych chwilach wypowiedzieć niczego innego, prócz wytartych liczmanów ginącej ósemki!...

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Przyszły angielski gabinet robotniczy.

Polityka zagraniczna W. Brytanji.

LONDYN, 14 grudnia. (Telegram własny „Republiki").

„Daily Express" ogłasza dziś listę przyszłego gabinetu robotniczego w razie objęcia władzy przez „Labour Party".

Premjer — Ramsay Mac Donald,
Lord — kanclerz — lord Haldane,
Kanclerz skarbu — Philipp Snowden,
Minister spraw wewnętrznych — Sidney Webb,
Minister kolonji — E. D. Morel,
Opieka społeczna — Margareta Bondefield,
Wojna — Thomas,
Marynarki — pułkownik Wedgewood

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniane są trzy kandydatury; mianowicie Shaw, Ponsoby i Morel.

Z kół Labour Party i liberałów dowiaduje się, iż ponieważ Baldwin postanowił zatrzymać swój urząd aż do zwołania parlamentu, Ramsay Mac Donald dnia 15 stycznia złoży wniosek w izbie gmin o wyrażenie nieufności Baldwinowi, oraz wytknięcia mu przez izbę jego błędów, w szczególności to, iż bezmyślnie starał się przedłużać istnienie b. izby gmin.

Wniosek zostanie złożony przez Mac Donalda w imieniu Labour Party, oraz liberałów.

Główne zasady programu wyżej wymienionego gabinetu są następujące:

1. Polityka zagraniczna: Uznanie rządu sowietów. Zwołanie konferencji międzynarodowej dla uregulowania kwestji reparacyjnej i rewizji traktatu wersalskiego.

2. Polityka wewnętrzna: Rozwiązanie kwestji bezrobocia. Budowa domów. Reforma ubezpieczeń socjalnych. Zmniejszenie podatków bezpośrednich. Podwyższenie podatku od spadków, oraz nałożenie dużych podatków na kapitalistów.

W razie objęcia władzy przez Labour Party program powyższy ma być urzeczywistniony w najszybszym czasie.

PIERWSZY ATAK PARTJI PRACY.

LONDYN, 14 grudnia. — Wczorajsze posiedzenie Partji Pracy uchwaliło dwie rezolucje. W pierwszej wyrażono przywódcy partji Ramsay Mac Donaldowi swe zaufanie. Partja jest przekonana, że Mac Donald w swem postępowaniu będzie miał jedynie na względzie dobro narodu przy jednoczesnem przestrzeganiu zasad partji.

Druga rezolucja żąda natychmiastowego oświadczenia rządowego w sprawie ulżenia bezrobociu obecnie, gdy większość narodu angielskiego odrzuciła produkcyjne środki zaradcze. Ostatnia rezolucja według określenia dziennika „Star" jest pierwszym strzałem partji pracy w stronę rządu Baldwina.

PRZYSZŁA POLITYKA ANGLJI.

AW. — LONDYN, 14 grudnia — „Times", omawiając przyszłą politykę Anglji oświadcza, iż niema niebezpieczeństwa, aby polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji uległa zmianie. W gruncie bowiem rzeczy 3 wielkie stronnictwa polityczne Anglji nie wykazują w programach swoich w dziedzinie polityki zagranicznej różnic zasadniczych Jeżeliby stronnictwo robotnicze doszło do władzy, liczyć się będzie z patrjotyzmem robotnika angielskiego i dlatego istnieje nadzieja, że stronnictwo pracy uzna dotychczasowe wytyczne polityki zagranicznej Anglji.

MINISTROWIE ANGIELSCY PODALI SIĘ DO DYMISJI.

PAT. — LONDYN, 14 grudnia — Polradjo. Wszyscy ministrowie, którzy nie otrzymali mandatu przy ostatnich wyborach do parlamentu, podali się do dymisji. Premjer Baldwin wymógł jednak na tych ministrach, aby pełnili nadal swoje obowiązki na zasadach tymczasowych, jedynie pułkownik Buckley — dyrektor depart. dla handlu zamorskiego ustąpił z zajmowanego stanowiska. Należy nadmienić, że pułkownik Buckley nie stawiał swojej kandydatury do parlamentu, nie godził się wszak że na politykę taryf celnych rządu.

CZY MOŻLIWE SĄ NOWE WYBORY?

PAT. — LONDYN, 14 grudnia. — W związku z wynikiem ostatnich wyborów w kołach politycznych zaczyna się coraz bardziej utrwalać pogląd, że w roku przyszłym żaden z 3-ch ewent. rządów nie będzie mógł łatwo przeprowadzić rozwiązania parlamentu i zarządzenia wyborów powszechnych.

Anglja w ciągu 13 ostatnich miesięcy przeszła dwa razy okres wyborów powszechnych i dlatego nie bez słuszności sądzą tutaj, że nie łatwo odważyłaby się na ponowne narażenie kraju na pewne rozprzężenie normalnego biegu życia, oraz niewygody stąd płynące, a będące skutkiem wyborów dopóki obecny parlament nie wyzyskałby wszystkich posiadanych środków dla stworzenia rządu w tej czy innej formie. Nadto wyrażono tu zapatrywanie, że ponowne zarządzenie powszechnych wyborów mogłoby nastąpić jedynie wtedy, gdyby wszystkie usiłowania obecnego parlamentu w kierunku utworzenia rządu, zawiodły.

—××—

AGITACJA SZKOLNA W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 14 grudnia — Wobec nadchodzących świąt, związek młodzieży komunistycznej rozpoczął agitację antyreligijną wśród młodzieży szkolnej. We wszystkich szkołach, ochronkach i przytułkach mają być wygłaszane odczyty na tematy „czy świat został stworzony w ciągu sześciu dni", „Skąd pochodzi człowiek" i t. p.

RADIOSTACJA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

A. W. — PARYŻ, 3 grudnia. — Poseł Lafayette postawił w parlamencie francuskim wniosek urządzenia w gmachu parlamentu stacji radiotelegraficznej, któraby funkcjonowałaby podczas sesji parlamentu, dzięki czemu cała Francja mogłaby śledzić krok za krokiem przebieg obrad izby.

DYMISJA GABINETU PORTUGALSKIEGO.

PAT. — LIZBONA, 14 grudnia. — Gabinet podał się do dymisji.

POSEŁ GRECKI OPUŚCIŁ DURAZZO.

PAT. — ATENY, 14 grudnia. — Wobec odmowy Albanji odwołania obelżywej publikacji w sprawie zbrodni, popełnionej na włoskich członkach komisji granicznej, poseł grecki opuścił Durazzo, pozostawiając jedynie sekretarza poselstwa

—:o:—

Z nowości teatralnych Warszawy.

„Paquebot Tenacity".

Tak z angielska po francusku brzmi nazwa przemiłej sztuki, którą obecnie rozpoczął grać teatr Mały w Warszawie. Dokładny przekład tytułu powinien brzmieć właściwie „Statek Wytrwałość".

Warto pomówić o niej, ponieważ autor sztuki Karol Vildrac jest reprezentacyjnym dramaturgiem młodej Francji. Jeśli według niego sądzić, ma młodzież literacka Francji sympatyczne upodobania. Odrzucenie atmosfery salonów plutokratycznych, zatrutej miazmatami intrygi, przewrotności i wyrafinowanego wyuzdania miłosnego. Szczery demokratyzm, plebejusze i dziewczęta z ludu, rzeżki i ostry marynarski zapach smoły, a nadewszystko zdrowie, zdrowie fizyczne i moralne. Przytem żadnej idealizacji, bezstronne odtwarzanie zalet i wad.

Treść nieskomplikowana. Dwaj młodzieńcy Bastien i Sedarel, zdemobilizowani żołnierze, w cywilu — zeczerzy, uprzykrzyli sobie sterczenie przy kaszcie i składanie bzdur dziennikarskich. Postanowili wyemigrować w szeroki świat, hen na krańce Kanady. Już są w mieście portowem i stają w małej tawernie, aby coś przekąsić, zanim okręt odejdzie.

Bastien —to inicjator wyprawy, gębacz i śmiałek, człowiek czynu, pełen animuszu i młodzieńczego zapału. Sedarel — ulega wpływom swego przyjaciela natura miękka, sentymentalna, marzycielska.

Zaledwie skończyli jeść, gdy dochodzi ich wieść, że okręt się zepsuł i odejdzie dopiero za jakie dwa — trzy tygodnie. Niema rady, zostają, zamieszkują w tawernie. Jest tam do posług Teresa, hoże dziewczę, rumiane, zdrowe, o kraśnych wargach i roześmianych oczach, z których skry lecą.

Chłopakom naszym, oczywiście, — wpadła w oko. Ale — każdemu inaczej. Zuchowaty i wesoły Bastien, jak ją spotka w ciemnej sieni — wyściska, wycałuje i pójdzie dalej. Inaczej uczuciowy Segarel. Przesiaduje z nią, gdy gości niema i zabawia rozmową przyzwoitą. Po dwóch tygodniach, gdy się z Teresą rozmarzył wspomnieniami dziecińśtwa, wyznaje jej potulnie że zawładnęła jego sercem, że gotów dla niej zaniechać wyjazdu aby zechciała, jako jego małżonka, zamieszkać z nim w cichej wiosce. Teresa, wzruszona, już niomal się zgadza...

Wszyscy już udali się na spoczynek, gasną światła. Tylko Bastien jeszcze tam coś w kącie pod lampą czyta. „Hej, panie czytający", woła mu Teresa: „Trzeba będzie skończyć z czytaniem, bo gaszę lampy, wszyscy już śpią, i gospodyni i pański przyjaciel też".

Bastien odrywa oczy od książki i spogląda na filuterne ogniki, jarzące się w oczach Teresy, na żartobliwym uśmieszkiem rozchylone usta koralowe, na lśniący białością skrawek dekolciku i niżej... na ponętne dwie półkule, rozdymające bluskę... Krew uderza do głowy. „Szampana dawaj", woła, „stawiam ci". Dziewczyna się wzdraga, ale przemogła chęć skosztowania musującego napoju.

Butelka jest, piją. I im więcej złocistego płynu pochłaniają ich piersi, tem pożądliwiej spogląda Bastien na Teresę, a i ona coraz częściej świdrującemi ślepkami na niego łypie. Ale bo też z tego Bastiena chłopak, jak się patrzy, silny chłop jucha, być musi, taki, jak w garść weźmie, za kibić obłapi, to aż kości trzeszczą, dech zapiera, ale to nic, tylko chciałoby się, żeby jeszcze mocniej ściskał. Szampan się leje, prześmiechy, chichoty, ociąganie się, coraz słabsze, a potem pocałunki, że aż... nie wiem... dziwno tylko, że cała buda się nie rozwaliła... Wreszcie, idą pocichutku do komórki Teresy...

Jeszcze tydzień upływa, tymczasem okręt naprawiony, o dziewiątej zrana odjazd. Tymczasem o szóstej zrana cichutko Teresa z Bastienem wyślizgują się z karczmy i wieją razem, dokąd oczy poniosą...

Tak więc wytrwałego, silnego Bastiena zmogła słaba kobieta i będzie on teraz jej niewolnikiem. A biedny, opuszczony Segarel sam pojedzie do Kanady. Z trudem w swoim czasie udało się Bastienowi go do tego nakłonić, teraz biedaczyna już siłą inercji — jedzie...

Pozatem przewija się w sztuce stary pijak, „filozof", wypowiadający różne aforyzmy życiowe, niekiedy tylko związane z treścią sztuki.

Artyści teatru Małego grają wprost porywająco. Przedewszystkiem czarująca Malicka, która zdołała w ciągu niespełna pół roku nietylko zdobyć sobie publiczność stołeczną, ale i zdystansować wszystkie swoje koleżanki. Przy niej — młodzi, pełni talentu Warnecki i Daczyński. Całością niezwykle pomysłowo pokierował również najmłodszy i najbardziej obiecujący z reżyserów—Węgierko Dzięki niemu teatr Mały staje się niejako „Studjum" a la Stanisławski.

H. L.

Z teatru miejskiego.

„Nauczycielka", komedja w 3-ch aktach D. Niccodemiego. Reżyserował p. Jan Pawłowski. Występ p. Solskiej

—o—

„Nauczycielka" to typowa comedie Car moyante. Tyle łez, tyle łez na scenie i na widowni. Czułostkowość uzasadnia temat.

Osią, dokoła której toczy się cała akcja, jest zagadnienie macierzyństwa.

Urocza nauczycielka, uwiedziona i w daleki świat wysłana przez jakiegoś nikczemnika, wraca na skrzydłach nieukojonej tęsknoty z drugiej półkuli by na cmentarzu zaknąć krzyż na grobie zmarłego niemowlęcia.

Ku swemu zdziwieniu dowiaduje się że córka żyje. Hrabia zakochał się w nauczycielce do szaleństwa, pomaga w odnajdywaniu jej dziecka, ale nie zdobywa serca matki, która uznaje jedynie potęgę macierzyństwa. Łatwo się domyśla, że niezadługo ulegnie Marja Bini drugiemu prawu naturalnemu: miłości do człowieka, który ją swą niezmierzona dobrocią ujarzmi.

Niccodemi, wprowadził trochę detektywizmu, jakieś auta szybko pędzące, uwodziciela, anonimy, nieomal że alegorję złości ludzkiej mnóstwo morałów i frazesów, ale najwięcej czułych westchnień, które znalazły oddźwięk u płci pięknej.

Po słabo granym i dość licho wystawionym „Kordjanie" mało powiedzieć, że zagrano „Nauczycielkę" wspaniale, a obok Solskiej wybitnie się odznaczył Zricz.

Wystawa trzeciego aktu olśniewająca!

Przepyszną była reżyserja p. Pawłowskiego.

Dokładniejsze sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

W. F.

• •

Dzisiaj wieczorem po raz drugi entuzjastycznie przyjęta „Nauczycielka" z Ireną Solską w roli tytułowej.

Po południu o godzinie 4-ej dla szkół „Kordjan".

Jutro po południu o godz. 3-ej, arcyzabawna „Szalona dziewczyna". Będzie to ostatni występ naszego głównego reżysera p. Jana Pawłowskiego przed wyjazdem na urlop. Wieczorem „Proces rozwodowy" Garricka.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł., w sali Filharmonji, odbędzie się zapowiedziane przedstawienie dla dzieci i młodzieży z udziałem artystów warszawskich: Haliny Cieszkowskiej jako królowej baśni, Henryka Markiewicza w roli białego pajaca, Witolda Zdzitowieckiego jako bajarza, Edwarda Kucharskiego jako czarnego pajaca, oraz 9-letniej fenomenalnej Feni. Przed naszymi milusińskimi roztoczy się dziś istotnie zaczarowany świat bajek, humoru, tańca i pieśni a sala Filharmonji okaże się niezawodnie zbyt szczupłą aby pomieścić wszystkich, którzy pragnęliby być na dzisiejszym niezwykle interesującym przedstawieniu.

NAJBLIŻSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Na najbliższym koncercie popołudniowym na którym wystąpi słynna nasza primadonna p. Matylda Polińska-Lewicka, weźmie udział, zamiast p. Dobosza, który nagle zaniemógł, p. Tadeusz Orda, znakomity baryton opery warszawskiej oraz oper zagranicznych, który zaliczany jest dziś przez krytykę do rzędu najwybitniejszych sił operowych.

WYSTAWA PŁASKORZEŹB W SALI TOW. „HAZOMIR".

Dziś o godz. 8.15 wiecz. otwarta zostanie jednodniowa wystawa płaskorzeźb znanego rzeźbiarza i malarza M. Szwarca.

Otwarcie wystawy poprzedzi prelekcja dr. W. Pallka i M. Szwarca p. t. „O sztuce spółczesnej".

Recytacje wygłosi poeta Broderson.

Z WYSTAWY OBRAZÓW MALARZY BRAUNERA I HIRSZFANGA

Wystawa obrazów malarzy W. Braunera i Ig. Hirszfanga dobiega końca, ustępując miejsca kolegom-grafikom z Zachodu. W dniu zamknięcia wystawy, która wzbudziqła szczere zainteresowanie nietylko wśród kół artystycznych i mecenasów sztuki, lecz i wśród szerokiego ogółu inteligentniejszej publiczności — a mianowicie w poniedziałek, dnia 17 grudnia o godz. 6 wiecz. — artyści-mal. Brauner i Hirszfang urządzają w sali witrażowej „Casina" uroczyste pożegnanie z przyjaciółmi sztuk plastycznych.

Wieczór poprzedzi konferencja towarzyska o malarstwie spółczesnym teoretyka sztuki i poety Witolda Wandurskiego, zakończy zaś wyprzedaż konkursowa obrazów, podczas której wystąpi, jako konferancier art. dram. teatru miejskiego p. Jan Bonecki.

ODCZYT HENRYKA ZIMMERMANA.

Zapowiedziany na środę 19 b. m. odczyt znanego literaty i prelegenta Henryka Zimmermana w Filharmonji p. t. „Głupcy społeczni i człowiek jutra" wzbudził w mieście nadzwyczajne zainteresowanie.

Odczyt powyższy został przez prelegenta wygłoszony w bieżącym miesiącu w większych miastach Czechosłowacji.

NOWA SZTUKA HENRYKA ZIMMERMANNA.

Henryk Zimmermann, współpracownik naszego pisma, znany krytyk i dramaturg, ukańczył właśnie dramat „Złota ulica", osnuty na tle wynalazku „Kamienia mądrości" przez alchemików.

PRZEŁOŻENIE ODCZYTU WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.

Z powodu niedyspozycji p. Wacława Sieroszewskiego odczyt jego na temat „Dusza wschodu i zachodu", zapowiedziany na dziś w sali Filharmonji, przełożony zostaje na czwartek dnia 20-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. Nabyte bilety zachowują swoją wartość.

Teorja płci, małżeństwa i miłości.

Odczyt prof. Wincentego Lutosławskiego.

I.

Profesor Lutosławski rozwijał przed wielu laty szeroką działalność w Krakowie, gdzie zakładał liczne towarzystwa etyczne, związki do zwalczenia pijaństwa itd.

Ongi wyśmiewano go jako „apostoła poczwórnej wstrzemięźliwości.

Tymczasem sława Lutosławskiego rosła. Napisał podstawowe dzieło o Platonie, pracował naukowo w Ameryce, Anglji, ale poglądów swych politycznych nie zmienił. Mimo, że szczerze głosi zasady płciowej etyki pozostał pod względem politycznym w orbicie zapatrywań swego brata posła sejmowego ks. Lutosławskiego.

Występuje oczywiście ostro przeciw rozwodem, apoteozuje celibat, zaleca gorąco poprawę obyczajów przez czytanie żywotów świętych i to świętych, którzy jednocześnie są genjuszami, a genjuszów, którzy zarazem są świętymi pioruny ciska na dekoltowane kobiety, niezadowolony z ośmiogodzinnego dnia pracy, ze ślubów cywilnych itp.

Profesor Lutosławski nie wdawał się w swoich dwu prelekcjach o „etyce płciowej" w rozpatrywanie różnic płciowych, bo nie uznaje różnic umysłowych ani duchowych, a pod względem cielesnym tkwi różnica głównie w tem, że jedynie kobieta bierze udział w płodności.

Płeć jest bowiem cechą względną. Każda jednostka może być więcej, lub mniej męską, lub kobiecą. Wielu ludzi jest hermafrodytami duchowymi, a niektórzy także cielesnymi.

Według Arystofanesa (w „Uczcie" Platona) byli wszyscy ludzie hermafrodytami. Zeus zazdrościł im mocy i siły. Wskutek tego przepołowił każdego człowieka na dwie połowy, które nawzajem się szukają. To wzajemne szukanie się nazywa Arystofanes miłością.

Płci nie mierzymy ani moralnością, ani uczuciowością, tylko miłością.

Nieskończone są szczeble tej miłości; możliwe są stopnie od brutalnego pożądania, do uduchowionej subtelności Danta i Beatryczy.

Pożądanie jest miłością, skierowaną na ogół drugiej płci, a miłość duchowa dotyczy tylko pewnej oznaczonej osoby.

Płciowym jest każdy stosunek, gdy tylko różnica między mężczyzną, a kobietą odgrywa rolę. Jeśli stosunek matki do córki jest innym, niż do syna, jest to stosunek płciowy, lubo czysty.

Płeć odgrywa ogromną rolę w religji: mistycy określają swój kult do M. Boskiej erotycznie (np. św. Teresa, lub Katarzyna z Sienny w stosunku do Chrystusa).

W zakresie miłości są dwa różne typy; jeden uosobiony w Don-Juanie, bohaterze, wiecznie szukającym idealnej kochanki, którą jednak porzuca, by niewybrednie wybrać inną. To niski szczebel uczuć płciowych.

Drugi typ ma swego przedstawiciela w Tristanie, wiernym swej kochance do śmierci.

Wartość miłości mierzy się bowiem trwałością i wiernością.

Wszelka miłość jest zasadniczo czemś innem, niż małżeństwo. Aby małżeństwo oprzeć na miłości, trzeba to uczucie posiadać.

Słowa panien na wydaniu: „Wyjdę zamąż tylko z miłości" są frazesem; chodzi bowiem tym niewiastom tylko o to, by one były kochane, a nie by same kochały, bo gdyby kogoś kochały, poślubiłyby jedynie tego mężczyznę.

Kobiety o szlachetnym charakterze nie powinny za dużo wymagać, bo zostają staremi pannami i nikomu cnót swych nie przekazują.

Romantyczna miłość to przyjemność a małżeństwo to konieczność społeczna.

Ideałem życia duchowego jest samowystarczalność, a nie małżeństwo.

Dlatego jest Chrystus wyższym od Buddy, który musiał żonę i dzieci opuścić by osiągnąć szczyt doskonałości.

Wyższym jest człowiek, który nie potrzebuje drugiej płci (Platon, Chrystus, Słowacki).

Jeśli dla bytu narodu konieczną jest instytucja małżeństwa, to dla pewnej elity potrzebną jest czystość.

Prof. Lutosławski zalicza do tej elity nietylko księży i zakonników, ale i ludzi twórczych.

Gdy ci twórcy wchodzą w związki małżeńskie przychodzi na świat potomstwo marne. Genjusz nie dobierze bowiem równej sobie towarzyszki. Gdy genjusz znajdzie żonę o głębokich walorach ducha rodzi się piękne pokolenie.

Dla twórczości potrzebną jest niezależność, którą rodzina uniemożliwia.

Pogląd ten jest słuszny, bo genjusze zazwyczaj są nieszczęśliwi w małżeństwie.

Drugą prelekcję poświęcił prelegent głównie reformie obyczajów, której poświęcimy następny felieton.

Dr. W. F.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEN **15** SOBOTA

Dziś: Walerj. Ireny
Jutro: Euzeb.

Wschód słońca g. 7.00
Zachód o g. 3.40
Wsch. księżyca 2.50
Zachód o g. 3.25 pn.
Długość dnia g. 8.30
Ubyło dnia g. 8.20

DODATEK NADZWYCZAJNY „REPUBLIKI".

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zmianie układu sił na terenie sejmowym i o wynikłem z tego powodu przesileniu rządowem wydaliśmy w godzinach wieczorowych dodatek nadzwyczajny, który rozszedł się w tysiącach egzemplarzy i był dosłownie rozchwytywany przez publiczność.

DYPLOMACI CUDZOZIEMSCY W ŁODZI.

Bawi w Łodzi poseł austrjacki przy rządzie polskim, p. Post, który przybył tu celem zapoznania się z naszym przemysłem włókienniczym.

W ciągu dwu dni bawił tu również radca poselstwa angielskiego w Warszawie, p. Kimens. Konferował on z całym szeregiem osobistości ze świata przemysłowego, oraz załatwiał angielskie sprawy konsularne. (r.)

* * *

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiaduję się ze sfer dyplomatycznych, iż nadeszły zapytania ze strony rządu tureckiego w sprawie zamianowania w Łodzi agenta konsularnego, którego zadaniem byłoby dostarczanie rządowi konstantynopolitańskiemu informacji o rozwoju przemysłu i handlu włókienniczego w Polsce.

Turecki przedstawiciel konsularny mianowany będzie z pośród obywateli łódzkich.

O WOJSKOWE DOSTAWY.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W M. S. Wojsk odbywają się międzyministerjalne konferencje w sprawie nowego rozporządzenia o dostawach zagranicznych i krajowych. Sprawa dostaw wojskowych ma być, jak się dowiadujemy, oparta na nowych zasadach.

ZAMIAST MILJONÓWKI — MILJARDÓWKA.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy ze sfer skarbowych, urząd pożyczek wprowadzi w najbliższych dniach istotną zmianę w wartości i kursie t. zw. „Miljonówek".

Oto premje wygranych ma być w najbliższym czasie podniesiona z miljona na miljard marek, a cena nominalna pożyczki z 1000 na miljon.

UROCZYSTOŚĆ DEKOROWANIA ORDEREM „POLONIA RESTITUAE".

W dniu wczorajszym odbyła się w salach posiedzeń województwa łódzkiego uroczystość dekorowania zasłużonych mężów w różnych dziedzinach życia społecznego orderem „Polonia Restituta".

W uroczystości prócz dekorowanych wziął udział p. wojewoda Rembowski J. E. ks. biskup Tymieniecki, d-ca korpusu gen. Majewski oraz szereg wybitnych osobistości świata łódzkiego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. wojewoda Rembowski podnosząc w niem zasługi poszczególnych kawalerów orderu „Polonia Restituta", a ks. biskup Tymieniecki powitał odznaczonych jako swoich kolegów.

Odznaczeni zostali wicewojewoda Wł. Łyszkowski kl. IV, komisarz rządu Iżycki kl. IV, dyr. Wolczyński kl. 4, płk. Małachowski kl. 4, inż. Skawiński kl. 4, komisarz min. skarbu St. Najder kl. 5, W. A. Trojanowski kl. 5, p. B. Pokorski kl. 5, p. Heysan-Jarecki kl. . p

CENY RYNKOWE.

Ceny rynkowe w dniu wczorajszym nie nagięły się do ustalonych przez referat walki z lichwą.

Ponad obowiązującą cenę sprzedawane były jaja po miljonie marek za mendel, masło po 2 miljony za klg., kartofle po 700 tys. mk. za 25 klg. Najwięcej zwyżkowały buraki, których cena określona na 300 tys. za 25 klg. skoczyła na 500 tys. mk.

Ceny kur wahały się od 2 miljonów do dwóch i pół miljona, gęś przeciętnej wagi od 5—6 miljonów, kaczka od 3-3 i pół miljona. p.

Z T-wa miłośników języka polskiego. Zebranie członków t-wa odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5-ej wiecz. w lokalu instytutu nauczycielskiego ul. Sienkiewicza nr. 44 (gmach gimnazjum im. J. Piłsudskiego).

Na porządku dziennym referat p. Jezierskiej: „Co to jest językoznawstwo".

—:o:—

REKORDOWY POŻERACZ KIEŁBAS.

Szerokie sfery społeczeństwa nowojorskiego przeżywały obecnie sui generis sensację, ponieważ światowe mistrzostwo w jedzeniu kiełbasek przeszło do innego szampiona.

Konkursowe pożeranie kiełbasek odbywało się w olbrzymiej sali restauracyjnej we wschodniej części miasta.

Dotychczasowy rekord światowy 44 kiełbasek — pobity został przez nowego szampiona, który pochłonął 53 kiełbaski.

Ta niezwykła produkcja gastronomiczna przyniosła zwycięzcy nagrodę w postaci srebrnego puharu, poczem bohatera dnia, który i bez tych kiełbasek waży 350 funtów — obnosił rozentuzjazmowany tłum na rękach.

Przypuszczalny wzrost drożyzny w Warszawie—60 proc.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Posiedzenie komisji ustalającej wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę grudnia odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go b. m.

Według otrzymanych informacji z miejskiego biura statystycznego, ustalającego wzrost drożyzny produktów pierwszej potrzeby w pierwszym tygodniu grudnia od 2 do 8 b. m. drożyzna wzrosła o 28,86 proc. w stosunku do ostatniego tygodnia listopada. Za drugi tydzień grudnia do tej pory obliczeń nie ukończono, ale według dotychczasowych cyfr wynika że wzrośnie ona o przeszło 20 proc., czyli wskaźnik drożyźniany za pierwszą połowę grudnia wyniesie przypuszczalnie około 60 proc.

Rodzinie przedwcześnie zmarłego

B. P.

WILHELMA
Glazera

członka zarządu S-ki Akc. Karola Eiserta w Łodzi

wyrażają szczere współczucie

Dom Handlowo-Przemysłowy

Bracia Teitelbaum.

6204

Głęboko wzruszony śmiercią przyjaciela mego

B. P.

WILHELMA GLAZERA

składam rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia

Samuel Zylbersztrom.

6205

№ 330

Republika" Łódź grudnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 15 grudnia 1923

Zanik marki i jego następstwa.

Waloryzacja podatków musi pociąg- za sobą ekonomiczne następstwa, e im prędzej się uskutecznia, tem owiej to będzie dla organizmu go- arczego Polski. O tem, ażeby mar- polska dalej mogła być miernikiem ości, nie może być mowy. Fakty- e też nikt już oddawna nią nic nie zy. Ceny w przemyśle i handlu no są obliczane według złota, i do- przeważnie do poziomu przedwo- ego, albo go nawet prześcignęły. ka więc dotychczas miała jedynie znaczenie, że można było nią płacić aki, tudzież i korzystać za nią z órych urządzeń państwowych i ko nych. Z nastaniem waloryzacji ki i z doprowadzaniem cen na ko- ch etc. do równi złotej, i ten przy- j marki ustał. Marka więc teraz y jedynie do wynagrodzenia robot- a i urzędnika.

To też PPS. słusznie uczyniła, że z ustawą o waloryzacji podatków, ała przeprowadzić rezolucje, że wa- zacji podlega także płaca robotni- a i urzędnicza.

Wniosek ten został przez większość no-piastową obalony, ale tego cze- nie załatwiła rezolucja musi załat- samo życie. Dziać się to będzie sa- utnie bez żadnej agitacji i walki, wymagać tego będzie żelazna logi- faktów. Po uchwaleniu waloryzacji atków, oraz po wypuszczeniu nowej bonów złotowych, każdy kupiec zemysłowiec musi swój targ dzien- obrócić w złote polskie. Nadto min. bu, nie kontentując się waloryzacją atku, pragnie otrzymać od przedsta- eli handlu i przemysłu podatek w ginalnej walucie zagranicznej. Jest obalenie przez p. ministra swych nych przepisów o zakazie trzyma- waluty. Kto musi płacić podatki w cie obcej, ten musi ją posiadać i ywać. Żądanie od kupiectwa waluty ej, a jednocześnie ściąganie go przez izje i obławy za jej posiadanie to ens. Nie pomoże kazuistyka, że awdzie wolno walutę posiadać, ale wolno nią handlować. Jeżeli bowiem ectwo musi walutę posiadać, choć- po to, ażeby płacić nią podatki, to od kogoś ją nabyć poza giełdą, tem ktoś musi nią handlować. Zre- p. nadkom. Wiskowski sam stwier- że o tem, kto walutę posiada a nią handluje, orzeka konfident poli- y, który może szwankować na punk tej subtelnej nomenklatury, której nie zdefinjuje nawet zawodowy nomista. Innemi słowy, waloryzacja atków i jej swoiste wcielenie w ży- przez żądanie walut musi doprowa- ć do zupełnego wolnego obrotu wa- ami obcemi, przyczem wszakże bony e mogą się znakomicie przyczynić ograniczenia zapotrzebowania na wa e do rozmiarów koniecznych.

Innemi słowy, istotnemi miernikami artości będą odtąd złoty polski i wa- a zagraniczna. Do czegoś więc słu- ma marka, jeżeli nie tylko jako chniczny środek wymienny? Z tego leży wyciągnąć logiczne wnioski. W wszym rzędzie leży w interesie kla y pracującej, ażeby ceny na towary usiały być notowane w złotych. Po- ulat ten nie znajduje jeszcze u nas na- eżytego zrozumienia. Niektórym się ydaje, że interes klasy pracującej idzie odwrotnym kierunku. Niedawno rada iejska w Krakowie specjalnie inter- eniowała przeciwko wyznaczeniu rzez kupców miejscowych cen w zło- ych. Zastanówmy się jednak głębiej, zem są obecne ceny rzekomo „marko- we". Kalkulowane one są faktycznie w dolarach, z tą tylko różnicą, że ryzyko straty na kursie obliczane jest dowol- nie i najczęściej przesadnie. Niezawsze to jest wynikiem złej woli kupca, bo brak waluty ustabilizowanej zupełnie go dezorjentuje. Ale stwarza się przez to wdzięczne pole do nadużyć i pasko- rstwa. Ceny u nas idą stale w górę bez względu na stan inflacji i waluty. Drożyzna rośnie wtedy, gdy dolar idzie w górę i gdy on spada. Wszelka walka z drożyzną jest zupełnie uniemożliwiona. Żądanie od kupca, ażeby obliczał ceny według starych rachunków w markach, jest niesłuszne, bo to go może zrujnować, a tam gdzie niema rzetelnego sprawdziania, dzieją się nadużycia i sroży się rozpasanie.

Inaczej będzie, jeżeli ceny obliczane zostaną w złotych. Tu urząd walki z lichwą będzie miał zadanie ułatwione. Kto podniesie ceny za towary bez usprawiedliwienia w stosunku złotego, ten istotnie będzie mógł uchodzić za paskarza. Oprócz środków represyjnych można będzie stosować obronę zapobiegawczą zapomocą współdzielni, które dzisiaj w dobie chaosu walutowego są nieliczne takie, które kosztują taniej. niu w złotych można będzie także unormować ceny w stosunku do sytuacji przedwojennej, gdyż obecnie wytworzyła będzie niepotrzebny, bądź jego drobprodukty kosztują tyleż, co przed wojną, inne znacznie już wyżej i wreszcie są nieliczne takie, które kosztują taniej.

Wreszcie wypadnie zrewidować rolę urzędu statystycznego, który zwolna uległ zupełnemu zwyrodnieniu. Przedewszystkiem urząd nie odwierciedla rzeczywistości, malując ją zbyt optymistycznie ku krzywdzie klas pracujących. Następnie nawet ta podwyżka, jaką urząd wyznacza mało idzie pracującemu na pożytek, bo zaraz nazajutrz ceny skoczą w górę niemal na całą wartość dodatku drożyźnianego, jakgdyby kupcy i rolnicy zapominali, że ten dodatek służy do wyrównania różnicy drożyźnianej w przeszłości. Wreszcie, cóż z tego, że pracujący dostaje dodatek raz na dwa tygodnie lub na miesiąc, gdy drożyzna rośnie z każdym dniem, a niekiedy z każdą godziną? Przy walucie złotowej urząd bądź zgoła będzie niepotrzebny, bądź jego drobne dodatki przyniosą istotną korzyść. — A z chwilą, gdy ceny artykułów notowane będą z złotych, samo przez się nastąpi także waloryzacja zarobków, gdyż zniknie ostatnia fikcja budząca nieświadomych, że produkty rolne i przemysłowe, sprzedawane w markach, są także w markach kalkulowane.

Konanie i zgon marki nakłada bardzo poważne obowiązki na rząd. Istotną walutą wymienioną stanie się złoty, którego jednak jeszcze niema poza formą bonu, będącego pożyczką krótkoterminową na franki szwajcarskie. Przy najmniejszym fałszywym kroku złoty polski może być narażony na los marki. Ażeby tak się nie stało, złoty musi być obliczony ściśle według kursu giełdowego franka, a nabycie i wyzbycie go musi być bardzo ułatwione, ażeby nie konkurowały z nim franki i dolary oryginalne, lecz przeciwnie, ażeby drobny procent na bony był zachętą do ich nabywania. Reszty dokona patrjotyzm ludności, która zrozumie, że zaufanie do państwa jest podstawą jej własnego dobrobytu. A jeżeli drogą oszczędności i dobrej gospodarki będzie można zaniechać inflacji, to kurs marki może się nawet z biegiem czasu ustabilizować w stosunku do złotego, poczem obok siebie kursować będą dwie waluty noszące tylko odmienną nazwę, lecz będące wykładnikiem tej samej sytuacji.

Oczywiście, że waluta kredytowa, jaką jest złoty polski, może istnieć tylko czasowo, i musi w ciągu kilku miesięcy być zastąpioną przez efektywne..

Admonitor.

Myj ręce przed jedzeniem!

Utrzymuj czystość podwórza!

Tyfus w mieście

Wymiana bonów złotych serji I D.

PAT. — WARSZAWA, 14 grudnia. — W dniu 15-tym b. m. przypada termin płatności 6-cioprocentowych złotych bonów serji I D. Bony te wymieniane będą na gotówkę, lub na obligacje serji II A. Wymienianie bonów uskuteczniane będzie po kursie 629 tysięcy marek polskich za jednego złotego, a dokonywać tej wymiany będzie można w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz w oddziałach prowincjonalnych P. K. K. P. Kurs złotego w wysokości 629 tysięcy mk. ustalony został na podstawie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie od 28 11. do 12 12. 1923 r.

Wymianę 6-procentowych bonów złotych na obligacje II A. uskuteczniać będzie można tylko za pośrednictwem oddziałów P. K. K. P. w terminie od 15 do 31 grudnia 1923 włącznie. Po upływie owego terminu wymiana 6-procentowych bonów złotych na nowe obligacje będzie wstrzymana wobec czego ci z posiadaczy bonów serji I D., którzy do dnia 31 grudnia r. b. nie wymienią ich na nowe obligacje, będą mogli od dnia 1 stycznia 1924 r. wymiać swoje bony jedynie na gotówkę po podanym powyżej kursie. Przy wymianie złotych bonów serji I D., na obligacje serji II A, należne odsetki w wysokości 6 proc. rocznie będą wypłacane z góry również po ustalonym kursie. Nadmienić należy, że osoby, zgłaszające 5 procentowe złote bony serji I D. celem zamiany ich na obligacje serji II A. będą otrzymywały z oddziałów P. K. K. P. na razie tymczasowe zaświadczenia. Zaświadczenia te zostaną wymienione na efektywne obligacje po ich wyoszczeniu. Wymiana zaświadczeń owych na obligacje, dokonywana będzie w tych oddziałach P. K. K. P, w których zaświadczenia owe otrzymano.

GIEŁDY.

Dolary 4,455,000—
N. Jork 4,450,000—
Londyn 19,,510000—
Paryż 237,000— 250,000
Szwajcarja 776,500—
Belgja 205,250— 176,000
Praga 128.750—
Wiedeń 53.40—53,00
Włochy 167.500—
Bony złote 600.000—620,000
Miljonówka 345,000—305,000

Akcje.

Bank Dyskontowy 3000
Bank dla H. i P. 900—950
Bank Kredytowy W. 1200
Bank Spółdzielczy 2500
Bank Zachodni 2200—2-00
Bank Ziemskj Kred. 215
Bank Zw. Spółek 4200—4150
B. Handlowy 3700 — 3775.
B. Przem. Lwów 470 — 385 — 480.
B. Wileński Pryw. 270 — 260 — 270
B. Powsz. Kred.. 900000 — 77500.
B. Zjedn. Ziem P. 900 — 400.
Sole Potasowe 5600 — 6000.
Puls 300 — 320 — 307500.
Strem 15000.
Cukier 4650 — 5050 — 4800 (2) — 5000 — 5250.
Łazy 205 — 240. (1 i 2).
Fitzner 7750 — 7650.
Modrzejów 10400 — 118000 — (1)— 11 i pół — 12550 — 12 i pół.
Ostrowiec 16500 — 17000 — 16800.
Pocisk 550 — 700.
Rudzki 1675 — 1725 — 1675 (1) — 1775 — 1825 — 1775.
Starachowie 3 — 600 — 3725.
Trzebinia 825 — 900.
Ursus 740 — 755 — 750.
Fabryki maszyn 300.
Żyrardów 332 i pół — 355.
Belpol 100 — 135.
Hurt 375 — 450.
Polbal 185 — 160 — 170.
Syndykat Roln. 1775 — 1700.
Zach. Tow. dla H. i P. 272 i pół.
Elektryczność 2350 — 2100 — 2200
Kabel 800 — 750.
Korek 130 — 150.
Kluczew 1500 — 1375.
Nafta 445 — 500.
Nobel 975 — 990 — 985 6 em. 880 — 890 — 875.
Pustelnik 650.
Wildt 420 — 400 — 410.
Konopie 830 (5 i 6).
Cerata 175—190—180
Kijewskj 2900—2925—2875
Chodorów 6000—5700—5900
Częstocice 4600—4650
Gosławice 1375—1475—1450 VI em. 1170
Michałów 1725—1550—1725
Firlej 435
Drzewo 660—700—690
Węgiel 7200—7000
Węgiel 7200—7400—7300 dr.
Cegielski 955—915—930
Lilpop 685—700—670
Norblin 1200—1100 II- 1200—1150
Ortwein 380—365—400
Parowozy 490—610
Rohn 370—450—425 VI em. 340—400 —375
Rudzki 1825—1850—1825 (3) 1850—1935 —1900

——:o:——

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 14 grudnia.
Dolar 5,200—5,250.
Tendencja mocna.
Cegielski 960.
Chodorów 6.000.
Ćmjelów 1,350.
Nafta 500.
Nobel 600.
Zieleniewski 20.000.
Bank Małopolski 1,200.
Bank Przem. Lwow. 520.
Bank Spółek Zarob. 4.40[illegible]
Starachowice 3,725.
Suchednjów 3,550.
Pruszków 310.
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 14 grudnia — Notowania w miljonach marek. Urzędowa.
Marka polska 704
Anglja 18.354—18.446
Ameryka 4.189.500—4.210.500
Francja 225.435—226.565
Szwajcarja 730.170—733.830

PAT. — GDAŃSK, 14 grudnia — Notowania w guldenach gdańskich . Urzędowa.
Warszawa 1.047—1.053
Marka polska 1.122—1.129
Dolary amer. 5.81.30—5.84.20
Paryż (za sto franków 3.042-3.048
Funty sztrl. w markach niemieckich 18.654.250.000—18.748.750.000

PAT. — ZURYCH, 14grudnia — Notowania końcowe.
Nowy Jork 573 i trzy czwarte
Londyn 25.08
Paryż 33.55

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

A. W. — ZURYCH, 14 grudnia. —
Nowy Jork 5,73 i trzy-czwarte.
Londyn 25.08.
Paryż 30,55.
Wiedeń 80 i trzy-czwarte.

——:o:——

KAPITAŁY SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy zostało podpisane rozporządzenie min. przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu, określające minimum kapitału spółek akcyjnych. Według tego zarządzenia minimum kapitału spółki akcyjnej wynosi 1 miljard marek polskich, zaś najmniejsza pojedyńcza akcji opiewać może na kwotę nie mniej niż 100,000 mkp.

Widmo strejku pracowników komunalnych.

Magistrat grozi pracownikom miejskim środkami represyjnemi.

Z ogólnego zebrania pracowników magistrackich.

W dniu wczorajszym wieczorem pod przewodnictwem p. Jaroszka odbyło się w przepełnionej sali rady miejskiej walne zebranie pracowników miejskich.

Jako referent w sprawie akcji ekonomicznej wystąpił p. Barczewski, który w dłuższem przemówieniu złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów u władz samorządowych.

Ze sprawozdania wynika, że od chwili objęcia władzy samorządowej przez obecny magistrat związki zawodowe znajdują się w ciągłym konflikcie z samorządem, który nie wypłaca punktualnie pensji pracownikom, a jeśli czyni, to ze znacznem opóźnieniem dochodzącem do 4-ch tygodni, gdy pensja straciła na wartości z powodu dewaluacji.

To lekceważenie najżywotniejszych kwestji pracowników zmusiło zarządy związków pracowników miejskich do ostrego wystąpienia w stosunku do magistratu, związki jedynie groźbą strejku wymogły na magistracie przyrzeczenie, iż pensje wypłacane będą regularnie.

Jednak jak się okazało, magistrat lekceważył nawet umowę, podpisaną przez siebie, co naraża pracowników na olbrzymie straty, szczególnie w czasie przedświątecznym, co też zmusiło zarządy związków do proklamowania dwugodzinnego strejku włoskiego.

Zdecydowane stanowisko pracowników skłoniło prezydjum magistratu do odbycia konferencji, która miała miejsce w czwartek wieczorem.

Na konferencji przedstawiciele magistratu domagali się zaniechania strejku oświadczając jednak równocześnie, iż wypłacić pensji regularnie nie będą mogli.

Charakterystyczne było w tej konferencji, iż p. wice-prezydent Wojewódzki zagroził, że o ile pracownicy nie cofną proklamowanego strejku, to magistrat zastosuje wobec nich środki radykalne — represyjne.

Otóż referent stwierdził, że o ile poprzednio magistrat znośnie obchodził się z pracownikami, to obecnie wchodzi na drogę szykan, gdyż w dniu wczorajszym np. kasa miejska wypłaciła pensje jedynie nauczycielom z ugrupowań endecji i enpeerom oraz woźnym. Natomiast całe rzesze pracowników miejskich wypłaty nie otrzymały, jako zemsta magistratu za strejk włoski.

Mówca uważa, iż takie stanowisko magistratu jest prowokacyjne i wobec czego pracownicy strejk utrzymali.

Następnie wskazał referent na stanowisko radnych N. P. R., którzy aczkolwiek mienią się obrońcami rzesz pracujących, głosowali na radzie miejskiej za wnioskiem, aby nad sprawą żądań pracowników miejskich przejść do porządku dziennego.

Wobec tych wywodów zdaniem referenta należy rzuconą przez magistrat rękawicę podnieść i odpowiedzieć na szykany odpowiednio.

W końcu referent przedstawił stanowisko polskiego związku pracowników który nie chciał przystąpić do strejku, nic też dziwnego, że radny Młotecki dał do zrozumienia wice-prezydentowi Wojewódzkiemu, że polski związek będzie się starał przeszkodzić wywołaniu strejku.

Z kolei zabierali głos inni uczestnicy konferencji z magistratem, którzy uzupełniali sprawozdanie z konferencji i oznajmili pracownikom, że wice-prezydent Wojewódzki zagroził, iż w razie strejku nie wprowadzi w życie pragmatyki służbowej.

Gdy rozpoczęto strejk włoski, publiczność oczekująca przed okienkami kasy miejskiej spokojnie czekała na koniec strejku, lecz wówczas nadszedł osławiony już dziś radny Puto, obrońca żarliwy magistratu i prowadził agitację wśród publiczności przeciwko pracownikom, lecz spotkał się jedynie z szyderczym uśmiechem uświadomionych płatników, którzy w zrozumieniu potrzeb pracowników miejskich, spokojnie oczekiwali końca strejku.

Również w dyskusji podniesiono, iż chce magistrat podobnie, niema pieniędzy, jednak subsydjuje różne instytucje enpeerowskie, a zbywające pieniądze lokuje w bankach.

Wkońcu przyjęto rezolucję następującej treści:

„Ogólne zebranie pracowników magistratu w walce o dotrzymanie zobowiązań postulatów, wysuniętych na konferencji z magistratem w dniu 7 b. m. poleca jednocześnie wytężyć wszelkie siły do zrealizowania ich nie wyłączając bezrobocia w porozumieniu z delegatami wydziałów". b.

—XX—

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zatargi w przemyśle włókienniczym.

ZATARG W FABRYCE LEONARDA.

W fabryce Leonarda Z. przy Szosie Pabjanickiej robotnicy przy opuszczaniu fabryki byli stale rewidowani.

Przed paru dniami podczas opuszczania fabryki robotnicy nie pozwolili się rewidować, mimo żądania ze strony administracji fabryki, a na nalegania tychże odpowiedzieli: „rewidujcie lepiej dyrektorów".

Wobec zdecydowanego stanowiska robotników administracja fabryki oświadczyła, że fabryki na razie zamknąć nie może, gdyż otrzyma zamówienia dla wojska, lecz prywatne zamówienia zostaną odmówione i fabryka będzie czynna jedynie 3 dni w tygodniu

ZATARG W ZDUŃSKIEJ WOLI.

W fabryce Arleta w Zduńskiej Woli wymówiono robotnikom pracę na 14 dni. Jednakże pracowano dalej 3 dni w tygodniu, a wreszcie w ostatnim tygodniu fabrykę zamknięto.

Obecnie administracja firmy oświadczyła robotnikom, że farbykę uruchomi o ile robotnicy zrezygnują z ostatniej podwyżki 40 proc. i z dalszych podwyżek.

W sprawie tej odbyło się zebranie robotników, którzy postanowili propozycję administracji fabryki odrzucić i sprawę skierowano do zarządu głównego związku klasowego, a następnie do inspektora pracy. b.

Jak się dowiadujemy przemysłowcy w Zduńskiej Woli nie chcą przyznać robotnikom ostatniej podwyżki 60 proc.

Robotnicy przekazali sprawę zarządowi głównemu związku włókniśtego celem interwenjowania.

* *

Przed niedawnym czasem firma łódzka „Selwer, Unger i S-ka" dzierżawiła fabrykę w Zduńskiej Woli, wymówiła robotnikom na 14 dni, pozwalając i mjedynie częściowo odrobić robotę.

Robotnicy zwrócili się do inspektoratu pracy, domagając się odszkodowania. b.

ZATARG W RZĄDOWEJ FABRYCE TYTONIU.

Jak już donosiliśmy wyjechała do Warszawy delegacja robotników rządowej fabryki tytoniu, celem zainterwenjowania w głównej dyrekcji, ministra skarbu i wice-premjera Korfantego.

W dniu wczorajszym delegacja powróciła przywożąc z sobą zapewnienie przyjazdu p. Napieralskiego, głównego kontrolera monopolu tytoniowego.

Sprawa redukcji pracy zostanie załatwioną prawdopodobnie po myśli życzeń robotników. p.

Łódź jest jednym z najgęściej zaludnionych miast Polski

a niektóre dzielnice miasta są zaludnione monstrualnie

W związku z przystąpieniem do wstępnych prac kanalizacyjnych magistrat zebrał dane, odzwierciadlające gęstość zaludnienia poszczególnych dzielnic miasta Łodzi. Z opracowanych przez miejski wydział statystyczny danych wynika, że Łódź należy do najgęściej zaludnionych miast rzeczypospolitej. Na obszarze 58 km. kwadr. mieszkało tutaj w dniu spisu ludności, a więc 30.9 1921 roku, 450,000 ludności. Przeciętnie na 1 km. kwadr. przypadało zatem 7,698 mieszkańców. W tym samym czasie zaludnienie 1 klm. kw. w innych miastach wynosiło: Lublin — 10,498, Warszawa — 7,696, Lwów — 6,856, Poznań — 4,994, Kraków — 3 tys. 866, Grudziądz — 1,691, Bydgoszcz — 1,237, Toruń — 1,693. Spis ludności 1921 roku nie obejmował ziemi wileńskiej i Śląska, dla tych ziem brak więc nowszych danych, sądząc atoli w materjałów 1919 roku, dotyczących Śląska gęstość zaludnienia miast śląskich, zwłaszcza Katowic i Huty Królowskiej, jest bardzo wielka. Jeśli jednak chodzi o miasta, których gęstość zaludnienia podaliśmy wyżej w cyfrach konkretnych, to pod względem tej gęstości na czoło wysuwa się Lublin, a tuż po nim idzie Łódź.

Są to dwa miasta, w których na niewielkiej stosunkowo przestrzeni skupia się wielka ilość ludności. Rzesza Niemiecka liczyła przez wojną 23 miasta z ludnością ponad 200,000, a przeciętny obszar tych miast wynosił 70 km. kw., obszar zaś Łodzi, uwzględniając dokonaną w roku 1915 inkorporację gruntów podmiejskich, wynosi, jak powiedzieliśmy, 58 km. kw., i na tym przyrzeć się zaludnieniu poszczególnych dzielnic Łodzi, to nietrudno przekonać się, że miasto nasze posiada dzielnice gdzie gęstość zaludnienia przedstawia się wprost monstrualnie.

Mamy tu na myśli dzielnicę statystyczną III, która ciągnie się na północ od Placu Wolności, aż do Rynku Bałuckiego, mając jako granicę na wschodzie ul. Wschodnią, dalej Młynarską, a w drugiej części ul. Frańciszkańska, na zachodzie zaś ul. Wesołą, a dalej Zachodnią. W dzielnicy tej zamieszkałej głównie przez ludność żydowską, przypada na 1 km. kw. 66,453 mieszkańców. [...] wielkiej gęstości zaludnienia nie posiada nawet w przybliżeniu żadna inna dzielnica Łodzi.

Najsłabiej zaludniona jest dzielnica VI, obejmująca wielką przestrzeń, w której skład wchodzi dzielnica zachodnia z dworcem kaliskim, oraz posesje leżące za tym dworcem nad Łódką [...] do wsi Krus i Retniki. W tej dzielnicy na 1 km. kw. przypada 1,170 mieszkańców. Dla orjentacji zaznaczyć warto, że gęstość zaludnienia Rzeczypospolitej polskiej wynosi średnio 70 mieszkańców na 1 km. kw., zatem zaludnienie najobszerniejszego i najsłabiej zaludnionego okręgu Łodzi jest blisko 17 razy gęstsze od przeciętnego zaludnienia państwa.

Prawo i życie.

O ochronę od nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

W dniu 2 marca r. ub. przy zakładaniu piły w fabryce szpulek drewnianych firmy Antoni Zek i S-ka przy ul. Andrzeja nr. 53 pochwycony został przez pas transmisyjny robotnik tejże fabryki Leonard Uczyński, który uszkodził sobie lewą rękę. Sprawa ta znalazła swój epilog na wokandzie sądu okręgowego.

Oskarżony Zek nie przyznaje się do winy. Poszkodowany Uczyński zaznacza, że pochwycony został przez pas transmisyjny, a ochrony nie było. Ma uszkodzoną lewą rękę. 3 miesiące leczył się na koszt fabrykanta pracuje nadal w danej fabryce, lecz przy innej pracy.

Inspektor pracy 18 obwodu stwierdza, że podczas wypadku w fabryce nie było ochrony, że na zasadzie art. 67 przepisów o środkach bezpieczeństwa [...] winna być ochrona na wysokości [...] sążnia od podłogi i że po wypadku ochronę urządzono.

Biegły lekarz Małowski po obejrzeniu ręki poszkodowanego stwierdza, że ręka lewa przecięta została do [...] wszystkie palce prócz dużego są [...] ruchome, wobec tego, że cała [...] ręka jest zdolną do pracy, ogólna [...] ność do pracy wynosi 50 proc., [...] dzenie to nalży do ciężkich.

Obrońca adw. Fryde po wysłuchaniu podprokuratora Lewieckiego, [...] gającego się ukarania podsądnego, [...] si o uniewinnienie podsądnego.

Sędzia Wyrznikiewicz (w trybie postępowania uproszczonego) skazał fabrykanta Zeka na 14 dni więzienia, na zasadzie amnestji karę darował.

Dolar 5,800.000.

Wciągu ostatnich dziesięciu dni dolar skoczył o 50 przeszło procent.

Ten ogromny spadek waluty w związku z kilkoma niezręcznemi pociągnięciami w dziedzinie polityki wewnętrznej, pogrzebał rząd Witosa. Jasnem bowiem jest iż przy utrzymanym kursie marki polskiej oraz zabiegach w kierunku finalizacji I-ej raty podatku majątkowego nie byłoby siły, która mogłaby obalić przeprowadzającego z powodzeniem naprawę finansów Rzeczypospolitej ministra skarbu oraz rządu, w którym on zasiada.

Nie można było zrozumieć, dlaczego przy tworzeniu gabinetu pominięto Władysława Grabskiego, jedynego w Polsce człowieka, który przedstawił konkretny aczkolwiek nie pozbawiony usterek, plan sanacyjny. W każdym razie istniała podstawa, na której można było oprzeć zabiegi sanacyjne. Postąpiono jednak inaczej. Wpierw fuszerował p. Linde, dobry może urzędnik pocztowy, który jednak nawet z Pocztową Kasą Oszczędności nie może sobie zanadto dobrze dawać rady. Nie pragniemy uszczuplać zasług techniczno-organizacyjnych p. Lindego na polu P. K. O., tem niemniej musimy jaknajbardziej sceptycznie wyrazić się o jego umiejętnościach finansowych i skarbowych. Gdzie zresztą miał się tej trudnej praktycznej sztuki nauczyć, skoro nie znał jej nawet w teorji.

Przyszedł inż. Kucharski, który w mowie na Targach wchodnich trafnie nawet ocenił ówczesną sytuację gospodarczą i finansową, przyczem jednak z ostrożności a jak się później okazało, z ignorancji, nie poruszył w niej najważniejszych zagadnień walutowo-finansowych. Nastąpił okres błądzenia, szukania nowych dróg. Jednak p. Kucharski jako dyletant, ale dyletant z tupetem, nie mógł wynaleźć nic innego, jak tylko oprzeć się na niektórych spartaczonych przesłankach planu Grabskiego.

Doczekał się nawet tego, iż p. Korfanty musiał finalizować układy w sprawie zblokowania rat podatku majątkowego ze sferami gospodarczemi, które p. Kucharski swym osobistym nietaktem potrafił sobie gruntownie zrazić.

Dochodzimy wreszcie do aktu końcowego. Nadchodził termin wykupu ostatniej serji bonów złotych, dzień 15 grudnia. Nie będziemy się rozwodzić nad tem, ani powtarzać starego naszego poglądu, iż emisja bonów złotych, a więc zaciąganie zwaloryzowanych długów nie powinna być dokonana bez równoczesnego zwaloryzowania dochodów państwa. Stał się błąd, za który p. Grabski nie ponosi tyle winy, jak ci, którzy uchwalili emisję bonów, sabotując równocześnie przyjęcie planu sanacyjnego. Stało się jednak i p. Kucharski powinien się był z tem liczyć, jako z faktem dokonanym. Zachował się jednak nie jak finansista, którym zresztą nie jest, ale jak osobnik, mający odwagę sprawować urząd ministra skarbu, nie posiadając ku temu ani żadnych kwalifikacji praktycznych, ani teoretycznych. 15 grudnia zbliżał się z nieubłaganą szybkością, podczas gdy kasy rządowe nie miały środków na wykupienie około 20 miljonów złotych. Nie było też podstawy prawnej do ich zamiany, a więc prolongaty.

Pozostawał jeden bardzo ryzykowny krok. Zapowiedź emisji nowych bonów do czego jednak była konieczna atmosfera haussy walut obcych. To też od kilku dni dolar gwałtownie zwyżkuje. Wczoraj wieczorem żądano w obrotach prywatnych 5,800.000, a podobno nawet więcej. Pozatem kurs bonów złotych został ustalony w ten sposób, iż w obrotach prywatnych płacą za nie o wiele więcej. Jasnem jest, iż w takich warunkach posiadacze bonów zatrzymują je słusznie przypuszczając na podstawie doświadczeń, iż kurs ich ukształtuje się w przyszłości, odpowiednio do notowań franka szwajcarskiego. Gdyby bowiem obecnie przystąpili do realizacji bonów, ponieśliby poważne straty kursowe.

Zdaje się, iż ta sztuka się uda. Znakomita większość bonów nie zostanie przedstawiona do spłaty.

Jakim jednak stanie się to kosztem. Kraj zostanie wstrząśnięty drgawką poważnych zaburzeń gospodarczych i socjalnych. Jedynem zatem wyjściem jest powierzenie teki skarbu fachowcowi, mającemu wyrobiony sąd o obecnem położeniu.

Mężem tym jest p. Wł. Grabski. Oczywiście, iż podstawy jego marcowego planu są obecnie niedostateczne. Będzie musiał je rozszerzyć i logicznie rozbudować. Może również pozbędzie się błędu, który go dobił — braku zdecydowanych pociągnięć w dziedzinie dewizowej. Te należy oprzeć na zupełnej, wewnętrznej wolności obrotów walutami zagranicznemi.

Czas nagli — wypłata na New-York kosztuje 5,800.000.

Nie to jest najgorsze. Natomiast rujnuje nas niepewność, będąca następstwem ciągłych i nagłych zmian wartości naszej waluty. Parę zaniedbań, a wpadniemy do otchłani, w której znajdują się obecnie Niemcy.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

P. KUCHARSKI ZAPOWIADAŁ STABILIZACJĘ...

Krakowski korespondent „Republiki“ donosi: Pismo p. Kucharskiego „Goniec“ przynosi nieustannie pocieszające wiadomości skarbowe w okresie, gdy dolar w wolnym obrocie przekroczył 5 miljonów mkp. Czytamy tam:

Polityka PKKP. jest mocno niejednolita. Skutkiem znacznej zwyżki kursów walut na prowincji PKKP. nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania. Stara się ona dociągnąć do kursuów mniejwięcej rzeczywistych, ale jak długo nie posiada odpowiednich zapasów interwencja jej nie może być zupełna i nie może zaspokoić zupełnego zapotrzebowania.

Pertraktacje w sprawie wpłat na podatek majątkowy postępują w dalszym ciągu pomyślnie. Przypuszczalnie skutki tego ujawnią się w najbliższych dniach. Wynikiem tego będzie zaprzestanie na dłuższy czas druku banknotów. Czas ten będzie wykorzystany w tym kierunku, aby doprowadzić budżet do równowagi i przystąpić wreszcie do normalnej gospodarki. Chwilowo oczywiście skutki pertraktacji w sprawie wpłat na podatek majątkowy nie mogą być widocznie i tem się tłumaczą silne wahania kursu w chwili obecnej. Należy jednak spodziewać się, że w ciągu najbliższego miesiąca wreszcie waluta nasza będzie mogła być ustabilizowana.

KREDYTY SZWEDZKIE DLA POLSKI

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że związek szwedzkich eksporterów zwrócił się do rządu szwedzkiego z propozycją udzielenia państwom o walucie zdeprecjonowanej kredytu eksportowego w wysokości 30 miljonów koron szwedzkich. Wśród państw, które mogłyby skorzystać z tego kredytu, wzięta jest pod uwagę również Polska.

TEATR **„SCALA"** Trupa żyd. pod dyr. A. KOMPANIEJECA

Dziś, 3.30 po poł. **Zburzenie Jerozolimy.**	Dziś, 8.30 i Poniedziałek 17.-XII. **Dzień Zaślubin**	Niedziela, 16.-XII. 8 wiecz. **Wesoła noc** Operetka w 3-ch aktacu.	Wtorek, d. 18/XII, g. 8.30. **KLĄTWA** Dramat w 5 odsłonach GORDINA.	Środa, 19.-XII **Baron Kimel** 213—1 26

LUNA

Dziś premjera!

„Igraszka wyrafinowanej kobiety"

Wspaniały dramat w 6 aktach. —|—|— Młodzieńcy strzeżcie się wywrotnych kobiet. Jak potrafią sprowadzić na bezdroża wskazuje powyższy dramat.

NADPROGRAM: NOWOŚĆ! PORAZ PIERWSZY w ŁODZI!

„My rządzimy światem, a nami kobiety".

Oryginalny przegląd paryskich mód w 2-ch aktach.

Wydanie na m. Listopad 1923 r. № 1. 6199—1

Wspólnika

z kapitałem od 5 miljardów marek celem powiększenia produkcji poszukuje się do dobrze prosperującego interesu (fabryki). Oferty pod. „J. R.". 220

Majster tkacki

z długoletnią praktyką (Absolwent Szkoły Tkackiej w Bernie) obecnie na stanowisku w branży bawełnianej pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Webmeister" do adm. „Republiki". 201-2

Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH

SALA FILHARMONJI.

Jutro o godzinie **4-ej** po poł. **Koncert Popołudniowy**

Wykonawcy programu:

MATYLDA **Polińska-Lewicka**

Znakomita primadonna Opery Warsz.

TADEUSZ **ORDA**

Słynny baryton Opery Warszawskiej.

Szczegóły w programach.

Bilety w Kasie Filharmonji.

Czcionki

stare i zużyte kupujemy w każdej ilości.

Zgłoszenia do administracji dziennika „REPUBLIKA"

CZEM PŁUKAĆ USTA??

WAŻNE DLA PIELĘGNUJĄCYCH ZĘBY!

Zawiadamia się, że ponownie nabyć można w składach aptecznych i aptekach

ogólnie znany eliksir

„STOMATOL 111"

znakomicie konserwujący i wzmacniający

zęby i dziąsła

Opinje lekarzy przy flakonie.

№111 STOMATOL ELIKSIR PRZECIWGNILNY odświeża i dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia zęby i dziąsła.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Godziny przyjęcia 9—3 i 6—8. Dla pań 5—6

Dr. W. Dutkiewicz

Łódź, Piotrkowska 50

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4—7 w., w niedzielę i święta 9-12

DR. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Röntgena.

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8

Dla pań od 4—5. 90 (oddzielna poczekalnia).

Dr. H. SZUMACHER

Chor. skórne i weneryczne

przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedziele i święta od 11—1.

6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Dr. med. H. Bergson

Choroby kobiece

Dzielna 6.

TELEFON 1-64.

Przyjmuje od 4—5

POSZUKUJE SIĘ

STARSZEJ PANI, ZNAJĄCEJ SIĘ NA GOSPODARSTWIE, — W CHARAKTERZE GOSPODYNI. — —

Oferty sub. „Gospodarstwo domowe" do administracji niniejszego pisma.

Pokój w śródmieściu

oddam tanio, kto się zamieni, (za dopłatą) na 1—2 z kuchnią. Odległość od śródmieścia nie robi różnicy. Może być ze sklepem. Oferty pod „Potrzeba" do adm. „Republiki".

Dr. J. Weinberg

Choroby wewnętrz. spec. serca i płuc

przyjmuje od 1—2 i od 6 — 8.

Cegielniana 47.

Telefon 26-02.

Mieszkanie komfortowe we Lwowie

centrum miasta 6 pokoi I piętro do odstąpienia ewent. do zamiany na 4 pokojowe w Warszawie. Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „T. W.". 6185

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8.

Przyjmuje do reperacji

Pończochy jedwabne

— suknie, swetry i t. p. —

— Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu, —

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

Dr. Anna Rosenbergowa

Choroby skórne — i weneryczne — (kobiety i dzieci)

przyjmuje od 1—2 — i od 3—6.

Piotrkowska 132.

Mieszkanie

z 4-ch pokoi z wszelkiemi wygodami na nadbudującem się piętrze wykończone zostanie w kwietniu r. b. do oddania na ul. Konstantynowskiej blisko Zakątnej. Oferty złożyć pod „Wolne mieszkanie" do adm. nin. pisma.

Kupuję futra,

dywany, meble, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe. Dzielna nr. 19.

A. WAJCMAN.

Sala Filharmonji

Dnia 17-go grudnia r. b. o godz. 8.30 wieczór

Jerzy Zawieyski

wygłosi odczyt na temat:

HOMOSEKSUALIZM

w koncepcji psychologicznej.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji i w cukierni W. Gostomskiego. 621—1

Nauczyciel z wyższem wykształc.

udziela lekcji języka rosyjskiego. Oferty pod „AB" do „Republiki". 6188—3

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna m. 13. L. Milich. 457—30

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie, uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79. 673-3

Sarna, samiec, ośmio miesięczny, oswojony, tanio sprzedam. — Radomsko Krakowska 66. Skorupski. 161

Stołowy pokój rzeźbiony b. dobrej roboty okazyjnie do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Okazja".

Posady.

Młody, energiczny człowiek (izraelita) posiadający 3-letnią praktykę na przędzalni, jako samodzielny majster ze znajomością pracy biurowej poszukuje zajęcia od 1 stycznia 1924 ewentualnie natychmiast. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „A 20" 118.

Wykwalifikowany pomocnik buchaltera, absolwent Szkoły Handlowej, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" dla „II-ga kategorja". 106-2

Samodzielny buchalter zmieni posadę. Wiadomość: ul. Lipowa 40, m. 30 od 1-ej do 3-ej.

Potrzebne zdolne panny do ręcznego haftu. S. Lewin Cegielniana 10.

Inteligentna panienka lat 18 poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty proszę składać do „Republiki" „Energiczna" 167

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III, 250, lewa oficyna.

Mieszkanie o 2 ewentualnie 3 pokojach poszukiwane Cena od umowy. Abramsohn, Długa nr. 23. 170

Elegancki Pan prosi miłą damę o podanie swego adresu w celu wspólnej nauki nowoczesnych tańców. Anonimy do kosza, dyskrecja zapewniona. Oferty do „Republiki" pod „Taniec". 19[illegible]

Manicurzystka oraz fryzjerka przyjmuje po cenach przystępnych. Sienkiewicza 76, front II piętro. 208

Poszukuje pokoju umeblowanego za język francuski z ewentualnie dopłatą. Sub: „Akcent paryski". 19[illegible]

Lokal o dwuch pokojach z kuchnią z meblami i sklep do wynajęcia, dowiedzieć się można u gospodarza Konstantynowska 69. 6123

Pragnę poznać starszego samotnego pana, celem wzajemnego uprzyjemnienia sobie czasu. Jestem młodą inteligentną osobą. — Zgłoszenia pisemne w adm. pod „Znajomość". 173

Nauka i wychowanie

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo - Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 5 po poł. 19[illegible]

Studentka przysposobia szybko do egzaminów. Piotrkowska nr. 16 m. 22 099

Zagubione dokumenty

Izak Tabacznik zagubił w pociągu z Katowic Koluszki polski paszport zagraniczny ważny na cztery tygodnie wydany w polskim konsulacie w Berlinie

Zgubiono weksel blanko wystawca J. Unger ul. Staro-Zgierska № 3/5 na zlecenie S. Unger, niniejszy weksel unieważniamy. S. Unger. 5-21

Zaginął dowód tymczasowy na imię Walczak Piotr wydany w Łodzi.

Prenumerata: w Łodzi mk. 1000,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 1200,000 miesięcznie. — Zagranicą mk. 1.800.000 miesięcznie. | Odnoszenie do domu 50,000 mk. „Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 1,850.000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 15.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 80.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 25000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI: mk. 25000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk. 2.000.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagranico 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 15.000. Posady i poszukiwane 10,000. Najmniejsze ogłoszenie 100.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 66. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.